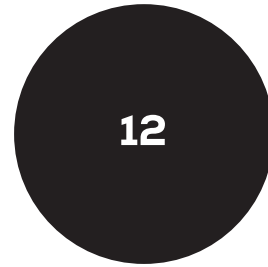




INSTYTUT  
KULTURY  
POLSKIEJ



## **Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej.**

---

**tytuł:**

*Gestus*

**autor:**

Jeff Wall

**źródło:**

„Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej” 12 (2015)

**odsyłacz:**

<http://pismowidok.org/index.php/one/article/view/369/687>

**wydawca:**

Instytut Badań Literackich PAN  
Instytut Kultury Polskiej UW  
Widok. Fundacja Kultury Wizualnej

Jeff Wall

## **Gestus**

przełożył Paweł Mościcki

Podstawą dla mojej twórczości jest przedstawienie ciała. W medium fotograficznym przedstawienie to zależy od konstrukcji ekspresyjnych gestów, które mogą funkcjonować jako emblematy. „Istota musi się ukazać”, mówi Hegel, i w przedstawionym ciele ukazuje się ona jako gest świadomy tego, że jest pozorem.

„Gest” oznacza pozę albo działanie, które staje się znaczące jako skonwencjonalizowany znak. Definicja ta odnosi się zwykle do w pełni urzeczywistnionych dramatycznych gestów utożsamianych ze sztuką dawnych czasów, szczególnie zaś z barokiem, wielką epoką dramatyzmu zapisanego w malarstwie. Sztuka nowoczesna musiała porzucić ten rodzaj teatralności, ponieważ ciała, odgrywające te gesty, nie zamieszkiwały już zmechanizowanych miast, które same były tworem kultury barokowej. Ciała te nie podlegały maszynom ani nie zostały przez nie zastąpione w podziale pracy i nie bały się ich tak bardzo. A zatem z naszego punktu widzenia, nawet kiedy cierpią, wyrażają szczęście. Ceremonialność, energia, zmysłowość gestów w sztuce barokowej zostały w nowoczesności zastąpione przez mechaniczne czynności, odruchowe działania, mimowolne, kompulsywne odruchy. Działania te, sprowadzone do poziomu przekładników biomechanicznej albo bioelektrycznej energii, nie są w istocie „gestami” w znaczeniu wypracowanym przez dawną estetykę. Są one fizycznie mniejsze niż te występujące w sztuce dawnej, bardziej skondensowane, skąpe, przeciętne, oschłe, brutalne. Ich znikomość koresponduje jednak z naszymi spotęgowanymi możliwościami powiększania obrazów. Moimi fotografiami rządzi zasada nieskończonego zbliżenia, a ich podświetlenie projektuje je w świat, znów je powiększając ponad czysto fotograficzny poziom. Drobne, skondensowane działania, mimowolnie ekspresyjne ruchy ciała, które tak dobrze poddają się fotografii, są tym, co w życiu codziennym pozostało ze starej idei gestu



Jeff Wall, *Morning Cleaning*, Mies van der Rohe Foundation, Barcelona (detal), 1999, przezrocze w lightboksie, 187.0 x 351.0 cm, dzięki uprzejmości artysty

jako cielesnej, obrazowej formy świadomości historycznej. Być może owo podwójne powiększenie tego, co uczyniono małym i przeciętnym, tego, co pozornie pozbawione znaczenia, może ukazać choćby skrawek tej obiektywnej nędzy społeczeństwa oraz katastrofalne działanie jego prawa wartości. Prawda gestu wywodzi się z dialektyki jego bycia dla innego; w obrazie – z jego bycia dla oka. Wyobrażam sobie to oko jako coś, co jednocześnie pracuje i pragnie, by doświadczyć szczęścia i poznać prawdę o społeczeństwie.